PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, poniedziałek 27 kwietnia 1931 r. Nr. 95.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Times 24.IV, donosi w korespondencji z Warszawy o zatargu pomiędzy opozycją a marszałkiem sejmu z powodu porządku dziennego sesji nadzwyczajnej.

The Times 25.IV, w korespondencji z Warszawy donosi o złożeniu przez opozycję wniosku nieufności rządowi i pisze, że w rezultacie tych manifestacyj gabinet premjera Sławka będzie dłużej trzymał się u władzy, niż się spodziewano. Po powrocie marsz. Piłsudskiego spodziewano się zmian w rządzie, lecz obecnie Marszałek zatrzyma gabinet prem. Sławka, jako kontr-demonstrancję przeciwko wnioskowi opozycji.

POLSKA A NIEMCY.

Germania 26.IV, pisze, że prof. Grimm wygłosił w Związku byłych jeńców wojennych odczyt „Walka o Ren i Wisłę".

Mówca podniósł, że każde pokolenie niemieckie walczyło o Ren, a obecnie poniosło wiele ofiar, aby doprowadzić do zniesienia okupacji Nadrenji. Ten okres, obejmujący lata 1919 — 1923, nazywał mówca najbardziej niebezpiecznym w tysiącletniej walce nimieckiej o Ren. Teraz zaś należy przystąpić do rozwiązania sprawy wschodniej, stanowiącej klucz do stanowiska Niemiec w Europie. Z chaosu, jaki wytworzył traktat wersalski, może tylko wyprowadzić jedna droga: „zaprowadzenie nowego porządku przez rewizję".

Der Tag 24.IV, podaje przebieg posiedzenia komisji, w sprawie handlu żytem, która stwierdziła, że w 1930 r. współpraca wywozowa Polski i Niemiec odbywała się na niekorzyść żyta niemieckiego. O ile bowiem w latach 1926 — 1929 udział Polski w wywozie żyta polsko-niemieckiego wahał się około 3(proc. to w 1930 r. stosunek ten uległ gruntownej zmia nie, tak iż na Polskę wypadło 81 i pół proc., a n; Niemcy tylko 18 i pół proc. (253,500 tonn i 56,30(tonn). Mówcy występowali przeciwko takiemu uprzy wilejowaniu Polski.

POLSKA A GDAŃSK.

The New York Times 20.IV, w art. wst. p. t. „Urojone niebezpieczeństwo" pisze m. in.:

„Na mocy ugody między wolnem miastem Gdańskiem a Rządem polskim wolno było polskim okrętom wojennym wchodzić w zimie do portu gdańskiego. Umowa ta została właśnie unieważniona przez władze gdańskie na tej podstawie, że Polska ma obecnie swój własny port wojenny w Gdyni. Odwołanie to było przewidziane w oryginalnym układzie i żadną miarą nie stanowi nieprzyjaznego kroku ze strony Gdańska. Incydent ten jednakowoż zwraca ponownie uwagę na jedną z najbardziej piekących kwestyj wynikających z powojennych umów między Niemcami a Polską. Ów nowy port w Gdyni, który Polska zaczęła budować mniej więcej 6 lat temu nad otwartym Bałtykiem, zaledwie 8 mil od Gdańska, był solą w oku starego gdańskiego portu, który był poprzednio jedynym dostępem do morza całej Polski. Stworzenie portu Gdyni uważano za spisek zmierzający do ruiny Gdańska wraz z jego jednolicie niemiecką ludnością. Sprawę tę rozciągano na zagadnienia szersze, niż ten poszczególny wypadek, szersze, niż cały problem pol sko-niemieckich stosunków. Chodzi tutaj o sposób rozumowania powszechnie przyjęty w Europie Gdańsk twierdził przed Ligą Narodów, że jeszcze w r. 1927 przez Gdynię przechodziło tylko 10 proc. pol skiego eksportu. W r. 1929 odsetek ten wzrósł do cy fry 37 proc. Łączna pojemność obu tych portów wy nosi 22 miljony ton rocznie, zaś polski eksport w 1929 przez obydwa te porty wynosił 11 milj. ton. Na

to odpowiedziała Polska, że Gdańsk „zaczyna płakać zanim go zabolało". Prawdą jest, że Gdynia obecnie wywozi jedną czwartą, czy może nawet jedną trzecią polskiego eksportu, ale nie działo się to z krzywdą dla Gdańska. Gdańskowi i tak doskonale się powodziło. W r. 1929 ruch towarów w Gdańsku — importu i eksportu — wynosił 8.560.000 ton, czyli przeszło 4 razy tyle co w r. 1913, a ponad 3 razy więcej niż w r. 1925. Wzrost handlu polskiego wystarczył na potrzeby obu portów. Przyszły wzrost z pewnością będzie tak wielki, że wystarczy na pełne możliwości tonażu Gdyni jak i Gdańska.

„Być może, że Polacy mają zamiar dokuczyć Gdańskowi. Być może, że na dłuższą metę Gdańsk poważnie ucierpi przez istnienie Gdyni. I stąd wynika sytuacja, którą pesymiści lubią nazywać „bolączką". Dotychczas jednak dla Gdańska nie wynika stąd żadna szkoda, a ciężkie dlań czasy, jeśli kiedykolwiek nadejdą, są jeszcze bardzo odległe. Wszędzie w całej Europie znajdujemy takie „bolączki", które są daleko bardziej psychologicznej niż fizycznej natury. Są narody „skazane na zagładę" przez traktaty pokojowe, które wcale nie są „skazane na zagładę", a którym z odrobiną dobrej woli i wysiłku może się doskonale powodzić. Istnieją układy i traktaty, które są „wymierzone przeciw innym narodom", a to dlatego przeważnie, że owe inne narody mają skłonność do uważania różnych rzeczy za wymierzone przeciw sobie. Ilekroć Anglja i Francja przystępują do harmonijnej współpracy, Niemcy widzą w tem natychmiast spisek, zmierzający do ich ruiny. Kiedy Niemcy i Austrja przystępują do omawiania rozsądnych układów celnych, Francja widzi w tem niebezpieczeństwo Anschlussu. Z drugiej strony Francja nie może zgodzić się na żądania Włoch w sprawie rozbrojeń morskich, z czego znów wynika, że Wielka Brytanja ma się mieć na baczności. Wszędzie tutaj chodzi przedewszystkiem o nerwy i urojenia".

Germania 26.IV, pisze z powodu oświadczenia prezesa Senatu gdańskiego Ziehma: „Co się tyczy polskiego wystąpienia przeciwko Gdańskowi w sprawie uzyskania wpływów policyjnych i może także sądowych, dowiadujemy się, że Wysoki Komisarz Ligi Gravina już odrzucił tego rodzaju polskie żądania. Wątpliwem jest, czy Polska ze swej strony wystąpi do Ligi Narodów z wnioskiem rozszerzonym lub zwężonym. W każdym razie do tej chwili niema takiego wniosku i taki wniosek nie jest umieszczony na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów".

Der Tag 26.IV, pisze, że Polska, jak okazuje się z oświadczenia prezesa Senatu gdańskiego Ziehma, stara się spowodować na sesji Rady Ligi Narodów zastosowanie decyzji Rady z dn. 22 czerwca 1921 r. co do zaprowadzenia porządku na terenie Gdańska przy pomocy wojska polskiego. Min. Strasburger zwrócił się już w tej sprawie do wysokiego komisarza Graviny, ale ten odmówił.

Dziennik podnosi, że te zajścia, które miały miejsce w Gdańsku, bynajmniej nie nadają się do podciągnięcia ich pod kategorje, przewidziane w decyzji Rady Ligi.

Jeżeli Polska jednak wysunie tę sprawę na sesji majowej Rady, to raczej dla zaszachowania skarg niemieckich o terorze wyborczym na Górnym Śląsku.

Der Tag 24.IV, w koresp. z Gdańska p. t. „Prowokatorzy w Gdańsku" pisze, że Polska oddawna już czyni trudności Gdańskowi. Przytoczone przez Polaków wypadki zagrożenia bezpieczeństwa życia i mienia polskiego w Gdańsku są „zmyślone lub ogromnie wyolbrzymione". Prawdą jest natomiast, że nieliczna polska mniejszość w Gdańsku „najdotkliwiej zakłóca spokój i bezpieczeństwo Gdańska, a szczególnie prowokacyjnie zachowują się osoby, mające bliski związek z polskiem przedstawicielstwem dyplomatycznem".

Dziennik przytacza zajście z polskiemi lotnikami w Sopotach, zajścia z adjutantem oddziału wojskowego Balasem i z attaché Mikuleckim i t. p.

Königsb. Har. Ztg. 17.IV, w obsz. koresp. z Gdańska p. n. „Polnischer Alarm", omawiającym sprawę obecnego zatargu polsko-gdańskiego, przedstawia rolę Gdańska, jako rzekomo stale krzywdzonego kontrahenta przez Polskę, poczem pisze: „Rola Gdańska ogranicza się od samego początku do polityki obrony przed zachłannością Polski, z którą mimo najlepszej woli nie udaje się mu utrzymać możliwych stosunków, ponieważ stale zamiast współpracy gospodarczej pojawia się moment polityczny". Powrót ministra Strasburgera uważa autor tego artykułu za wykluczony, a to choćby z tego powodu, że minister pozwolił sobie na insynuację kłamstwa wysokiemu urzędnikowi senatu gdańskiego, co jest w stosunkach międzynarodowych niedopuszczalne.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas i *Lietuvos Žinios z 24.IV*, podają za wileńskim dziennikiem litewskim „Vilniaus Rytojus" streszczenie odczytu, wygłoszonego ostatnio w Wilnie przez Władysława Wielhorskiego (autora kilku prac o Litwie), na temat „Obecny moment w sporze litewskim". „Vilniaus Rytojus" podkreślił dobrą znajomość przez prelegenta spraw litewskich i pisał, że stronniczym Wielhorski był jedynie wówczas, gdy mówił o „tragicznem położeniu" mniejszości polskiej na Litwie.

Lietuvos Aidas streszczenie to podaje p. n. „Prelegent skonstatował niezwykły postęp Litwy" i uwypukla te ustępy z artykułu „Vilniaus Rytojus", w którym dziennik ten przytacza twierdzenie Wielhorskiego o czterokrotnie lepszem od Wileńszczyzny położeniu gospodarczem Litwy, o tem, że pierwszymi mieszkańcami Wileńszczyzny byli Litwini, oraz to, że rząd litewski nie walczy z kościołem, jako takim, lecz że walka ta nosi cechy walki polityczno-partyjnej.

Lietuvos Žinios podając streszczenie art. „Vilniaus Rytojus" p. n. „Polacy proponują Rosji zajęcie Łotwy i Estonji, sami zaś pragną zagarnąć Litwę" pisze, że do takiego rozstrzygnięcia sprawy wileńskiej doszedł W. Studnicki podczas dyskusyj, jakie wywiązały się po odczycie Wielhorskiego.

Dzień Kowieński 23.IV, informuje, że dn. 3—7 czerwca r. b. odbędzie się w Kownie VIII konferencja Związku studentów Finlandji, Estonji, Łotwy i Litwy (Sell). W porządku dziennym jest przewidziane rozważenie wielu doniosłych spraw.

Der Tag 24/IV. w korespondencji z Gdańska p. t. „Po[illegible]" [illegible] Gdańskiem" skarży się, że Polska [illegible] Gdańskowi, [illegible] przez Polskę [illegible] w sprawie zarządzenia bezpieczeństwa [illegible] w urzędach [illegible] zamykane lub otrzymuje [illegible]. Prasa jest uskarża się, że urzędnicy polscy w Gdańsku nieprzychylnie [illegible] przedstawicielstwo Gdańska, a szczególnie [illegible] zachowuje się wobec mające bliższe styczność z polskiem przedstawicielstwem dyplomatycznem.

Przesunięto przy [illegible] z polskiemi fabrykami w [illegible] z [illegible] oddziału wojskowego Bolesławem i z attache Mikułeckim i t. p.

Königsb. Hart. Ztg. 17/IV. w obszernej koresp. z Gdańska p. t. „Polnischer Alarm", omawiającym sprawę obecnego zatargu polsko-gdańskiego, przedstawia rolę Gdańska jako rzekomo stale krzywdzonego kontrahenta przez Polskę. [illegible] pisze: „Rola Gdańska ogranicza się od samego początku do polityki obrony przed roszczeniami Polski, która mimo najlepszej woli nie udaje się nie uzyskać rozlicznych stosunków, ponieważ stale zamiast współpracy gospodarczej pojawia się moment polityczny". Powrót ministra Strasburgera uważa autor tego artykułu za wykluczony, a to choćby z tego powodu, że minister pozwolił sobie na nazywanie [illegible] wysokiemu urzędnikowi senatu gdańskiego, co jest w stosunkach międzynarodowych niedopuszczalne.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE

Lietuvos Aidas i *Lietuvos Žinios* z 24/IV. podają za wileńskim [illegible] litewskim „Vilniaus Rytojus" [illegible] przemówienie, wygłoszone w Wilnie przez Władysława Wielhorskiego (autora książki o Litwie) na temat: „Obecny moment w sporze litewskim". „Vilniaus Rytojus" podkreśla dobrą znajomość przez prelegenta spraw litewskich i pisze, że [illegible] Wielhorski był jedynym, który mówił o tragizmie położenia mniejszości polskiej na Litwie.

Lietuvos Aidas stwierdza, że w pośród p. n. Polaków jeden skonstatował niezwykły postęp Litwy. Przytacza te ustępy z artykułu „Vilniaus Rytojus", w którym dziennik ten przytacza twierdzenie Wielhorskiego o czterokrotnie lepszym od Wileńszczyzny zagospodarowaniu Litwy, o tem, że pierwszymi mieszkańcami Wileńszczyzny byli Litwini, oraz to, że rząd litewski nie walczy z kościołem, jako takim, lecz że walka ta nosi cechy walki politycznej partyjnej.

Lietuvos Žinios podając streszczenie art. „Vilniaus Rytojus" p. n. „Polacy proponują Rosji zajęcie Łotwy i Estonji, sami zaś pragną zagarnąć Litwę", pisze, że do takiego rozstrzygnięcia sprawy wileńskiej dojdzie. W Stadnicki podczas dyskusji, jakie wywiązały się po odczycie Wielhorskiego.

Dzień Kowieński 23/IV. informuje, że dn. 3—7 czerwca r. b. odbędzie się w Kownie VIII Konferencja Związku studentów Finlandji, Estonji, Łotwy i Litwy (Sell). W porządku dziennym jest przewidziane rozważenie wielu doniosłych spraw.

[illegible] Polska, że Gdańsk [illegible] zasada [illegible], że Gdynia [illegible] całe swoje [illegible] polskiego eksportu [illegible] dla Gdańska [illegible]. W r. 1929 ruch towarów w Gdańsku — wskutek eksportu — wynosił 8.000.000 ton, czyli przeszło trzy razy tyle co w r. 1913 i ponad 3 razy więcej niż w r. 1925. Wzrost handlu polskiego wykazał [illegible]. Przyszły wzrost [illegible] będzie tak wielki, że wystarczy na pełne możliwości zarówno Gdyni jak i Gdańska.

Być może, że Polacy mają zamiar dokuczyć Gdańskowi. Być może, że na dłuższą metę Gdańsk [illegible] przez [illegible] Gdyni i stąd wynika sytuacja, którą przyjęło się tu nazywać „polnische" [illegible]. Dotychczas jednak dla Gdańska nie wynika stąd żadna szkoda, a [illegible]. Wszędzie w Europie znane są takie pojęcia, które są daleko bardziej psychologicznej niż rzeczywistej natury. Są narody, [illegible] na zasadzie traktatów pokojowych [illegible] a odnośnie do [illegible] nie może się dyskontować [illegible] i traktaty, które są wymierzone przeciw mniejszym narodom, a to dlatego przekonanie, że owe inne narody mają skłonność do [illegible] w wymierzaniu przeciw sobie. [illegible] Anglja i Francja przystąpią do bezpośredniej współpracy. Niemcy wiedzą o tem najlepiej [illegible]. Kiedy Niemcy [illegible] Z drugiej strony Francja nie może zgodzić się na [illegible]. Włoch w sprawie [illegible] Wszystko [illegible] o nerwy i [illegible].

Germania 26/IV. pisze z powodu oświadczenia prezesa Senatu gdańskiego Ziehma, [illegible] polskiego wystąpienia przeciwko Gdańskowi w sprawie uzyskania wpływów politycznych i może także [illegible] wysokiego Komisarza Ligi Graviny już odrzucił jego [illegible] polskie żądania. Wątpliwem jest, czy Polska ze swej strony wystąpi do Ligi Narodów z wnioskiem [illegible] lub zwróconym. W każdym razie do tej chwili [illegible] takiego wniosku i taki wniosek nie jest umieszczony na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów.

Der Tag 28/IV. pisze, że Polska, jak okazuje się z oświadczenia prezesa Senatu gdańskiego Ziehma, stara się spowodować na sesji Rady Ligi Narodów zakwestjonowanie decyzji Rady z dn. 22 czerwca 1921 r. co do zaprowadzenia porządku na terenie Gdańska przy pomocy wojska polskiego. Min. Strasburger zwrócił się już w tej sprawie do wysokiego komisarza Graviny, ale ten odmówił.

Dziennik podaje, że ta sprawa, którą miały [illegible] w Gdańsku, [illegible] nie nadaje się do podciągnięcia jej pod kategorję przewidzianą w decyzji Rady Ligi.

Jeżeli Polska jednak wznowi tę sprawę na sesji majowej Rady, to [illegible] dla zaszachowania skarg niemieckich o terorze wyborczym na Górnym Śląsku.

Dzień Kowieński 24.IV, omawia przebieg narady delegatów wszystkich organizacyj akademickich uniwersytetu kowieńskiego, poświęconej VIII konferencji „SELL'u" w Kownie. Dziennik pisze m. in.: „Jedną z najbardziej drażliwych spraw, jakie zostaną poruszone na konferencji, jest sprawa zmiany statutu, uchwalona jednocześnie na VII konferencji SELL'u w Helsingforsie. Zmiana ta opiewa, iż wszelkie uchwały konferencji SELL'u mają zapadać nie jednogłośnie, jak to było dotychczas, lecz większością głosów. W wyniku tej zmiany na tej samej VII-ej konferencji wpłynął wniosek zaproszenia Polski do Związku, jako obserwatora, przyczem Finlandja i Estonja głosowały za wnioskiem, Łotwa powstrzymała się od głosowania, Litwa zaś wypowiedziała się przeciwko. W ten sposób Polska została zaproszona do związku SELL. Tymczasem nowe władze przedstawicielstwa studentów litewskich doszły do wniosku, iż statut został nieprawnie zmieniony i złożyły w cenralnem biurze SELL'u protest. Do czasu rozpatrzenia protestu, co nastąpi na konferencji w Kownie, pozostaje również w zawieszeniu sprawa zaproszenia Polski do SELL'u. Wogóle Litwini spodziewają się, iż sprawa polska nie wpłynie tym razem na obrady, chociażby ze względów gościnności. Przypuszczalnie zajmie się nią IX konferencja SELL'u, projektowana w Helsingforsie. W związku z konferencją SELL'u prezydjum przedstawicielstwa studentów uniwersytetu kowieńskiego zaprosi do Kowna studentów Litwinów z Wilna oraz studentów Ukraińców z Pragi".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA A NIEMCY.

Berl. Börsen-Courier 24.IV, zamieszcza artykuł hr. Posadowskiego w sprawie pamiętników ks. Bülowa.

Autor wskazuje na niezręczność dyplomacji niemieckiej w sprawie marokańskiej, która zbliżyła Anglję do Francji w 1906 r. oraz dalej podnosi, że drugiem zdarzeniem, które dało impuls do utworzenia się trójprzymierza była aneksja Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry w 1908 r. Niemcy wówczas znalazły się w przykrej sytuacji jako sprzymierzeniec Austro-Węgier, a Rosja zażądała anulowania par. XXV traktatu berlińskiego z 1880 r. Od tej też chwili zmieniło się stanowisko Rosji wobec Niemiec i tem samem „wobec naszego wroga dziedzicznego Francji". Anglję zaś skłoniła — zdaniem autora — do uprawiania polityki okrążenia Niemiec, niemiecka polityka morska.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Le Temps 26.IV, w art. wst. omawiającym ostatnią mowę Hendersona, przywiązuje dużą do niej uwagę, ponieważ „precyzuje ona orjentację i wytyczne polityki zagranicznej Anglji." Henderson starał się zawsze współpracować z Francją nad organizowaniem pokoju, co Francja ocenia należycie, lecz rozumie też, że angielskiemu ministrowi musi zależeć na zawarciu angielsko-francusko-włoskiej umowy morskiej dlatego, że od niej zależy powodzenie umowy angielsko-japońsko-amerykańskiej i ostatecznie — zbrojenia morskie W. Brytanji. Dlatego należy przypuszczać, że rząd angielski nie zajmie stanowiska, które uniemożliwićby musiało porozumienie Francji z Włochami. Poza tem labourzyści potrzebują jakiegoś sukcesu dla wzmocnienia swej sytuacji w kraju. Henderson powiedział, że dla ustalenia pokoju, należy zawrzeć cały szereg umów międzynarodowych; „pogląd ten — pisze dziennik — jest słuszny, lecz pod warunkiem, że umowy międzynarodowe wzmocnią rzeczywiście bezpieczeństwo świata cywilizowanego". „Le Temps" wskazuje w d. c. na to, że, niestety, często Anglicy mierzą bezpieczeństwo państw kontynentalnych tą samą miarą, co bezpieczeństwo Anglji, tymczasem te dwa rodzaje bezpieczeństwa są najzupełniej odrębne. Piękną jest rzeczą zaufanie, jakie pokłada Henderson w pakcie Ligi Narodów i przekonanie, że wszystkie narody zechcą szanować wzięte raz na siebie zobowiązania, lecz życie nie zawsze jest zgodne z doktryną. Ponieważ pakt Ligi nie rozporządza sankcjami, a posiada tylko znaczenie moralne, nie należy ślepo polegać na jego skuteczności. „Polityka organizacji pokoju może być tylko wtedy wydatna, jeżeli uprawia się ją równolegle z solidną polityką obrony narodowej".

The Chicago Daily Tribune 24.IV. Korespondent z Indianapolis podaje streszczenie przemówienia podsekretarza stanu Williama Castle'a, jakie wygłosił przed Komitetem Pokoju Powszechnego w stanie Indiana. W przemówieniu tem podsekretarz Castle stwierdził, iż Stany Zjednoczone wezmą niewątpliwie udział w przyszłej konferencji rozbrojeniowej w Genewie, ponieważ redukcja zbrojeń jest jednym z głównych celów rządu prez. Hoovera.

LITWA A NIEMCY.

Lietuvos Žinios 25.IV, informuje o wręczeniu przez posła niemieckiego w Kownie memorjału rządowi litewskiemu, z powodu wydalenia z Kłajpedy obywatela niemieckiego-nauczyciela Hartunga. W memorjale tym rząd Rzeszy wskazuje, że zarządzenie to, jest złamaniem jednego z paragrafów umowy handlowej, w którym przyznane jest obywatelom Rzeszy prawo osiedlania się na Litwie. Rząd niemiecki żąda pozatem podania motywów wydalenia z Litwy Hartunga i domaga się skierowania sprawy do sądu rozjemczego.

Lietuvos Žinios 24.IV, informuje, że rząd litewski nie uwzględnił démarche rządu niemieckiego, domagającego się skierowania sprawy wydalenia z Kłajpedy nauczyciela niemieckiego Hartunga do sądu rozjemczego.

Lietuvos Žinios 24.IV, informuje o wiadomościach nadeszłych do Kowna, o podniesieniu przez Niemcy cła wwozowego na trzodę chlewną do 25 mk. za centnar żywej wagi. Jeśli powyższa wiadomość okaże się prawdziwą, to — zdaniem dziennika —wywóz litewskiej trzody chlewnej do Niemiec zostałby uniemożliwiony; wpłynęłoby to na dalsze znaczne pogorszenie się gospodarczej sytuacji Litwy.

Lietuvos Žinios 25.IV, pisze, że odbywające się w Dreźnie rokowania rządu litewskiego z rządem niemieckim w sprawie zwiększenia eksportu trzody chlewnej z Litwy do Niemiec nie dały wyników i uległy narazie przerwie.

Lietuvos Žinios 24.IV, donosi, o konflikcie jaki powstał pomiędzy b. radcą poselstwa niemieckiego w Kownie p. Sayur'em i rządem niemieckim, z powodu przyjęcia przez radcę od prezydenta Litwy orderu Gedymina. Jak wiadomo, § 109 konstytucji niemieckiej zabrania dyplomatom i urzędnikom niemieckim przyjmowania orderów lub tytułów.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 24.IV, w art. wst. omawia potrzebę dojścia do porozumienia pomiędzy wszystkiemi stronnictwami politycznemi i nawołuje do zaprzestania walk wewnętrznych w kraju, a to wobec krytycznej gospodarczej sytuacji państwa oraz w związku z trudnościami Litwy w dziedzinie polityki zagranicznej (sprawy wileńska i kłajpedzka).

Rytas 25.IV, w art. wst. podnosi znaczenie akcji katolickiej na Litwie i nawołuje katolickie organizacje młodzieży litewskiej do poparcia tej akcji i przejścia do ofenzywy.

Rytas 25.IV, zamieszcza na czele pisma oświadczenie, w którem zaprzecza twierdzeniu, zawartemu w znanym wywiadzie z naczelnikiem litewskiej policji kryminalnej Statkusem, iż akcja katolicka na Litwie rzekomo kierowana jest przez chrz. - demokrację.

Rytas 24.IV, informuje o tworzeniu „szerokiego akademickiego frontu demokratycznego" przez akamicką młodzież Litwy. Akcja zmierzająca do utworzenia takiego frontu znalazła szerokie poparcie w kołach litewskiej młodzieży akademickiej.

Prasa litewska z 25.IV, zamieszcza komunikat komisji powodziowej, przestrzegający mieszkańców m. Kowna przed niebezpieczeństwem nowej powodzi, a to wskutek ruszenia masy wód z pod Grodna i Wilna. Część m. Kowna została zalana powtórnie.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Viitorul 24.IV, w art. wst. wyraża zdziwienie z powodu oświadczenia premjera Jorga, że ogłosi wybory do nowego parlamentu wówczas, jeśli to będzie potrzebne. Zdaniem dziennika, nowe wybory są konieczne, gdyż przedłużanie obecnego parlamentu, wyrosłego z nadużyć jest niemożliwe.

Dreptatea 22.IV, w art. wst. podkreśla, że stronnictwo narodowo - włościańskie wyraziło zgodę na współpracę z rządem koncentracyjnym a następnie w rządzie technicznym, wobec czego niezrozumiałe jest utworzenie rządu Jorga-Argetoianu, który nie jest ani jednem ani drugiem, a którego program jest nieznany.

Deutsche Tageszeitung 21.IV, pisze, że jest to objawem b. pocieszającym, iż premjer Jorga powołał przedstawiciela mniejszości niemieckiej na stanowisko wiceministra dla mniejszości narodowych w Rumunji. W ostatnich latach w nowej Wielkiej Rumunji położenie mniejszości niemieckiej pogorszyło się szczególnie w dziedzinie szkolnictwa. Teraz rozpocznie się nowy okres polityki mniejszościowej.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

L' Ere Nouvelle 25.IV, przynosi streszczenie wywiadu Kurjera Krakowskiego z przedstawicielami gdańskich przemysłowców i kupców, streszczenie art. Gazety Warszawskiej o kwestji gdańskiej i sprawozdanie z bilansu handlowego za marzec 1931 r. na podstawie prowizorycznych danych Państwowego Urzędu Statystycznego.

Czernowitzer Morgenblatt 12.IV, podaje na pierwszej stronie tłumaczenia z nowej poezji polskiej i pisze: „Rumunję i Polskę łączy ścisła przyjaźń polityczna. Obydwa kraje dążą do tego, aby się wzajemnie zrozumiały i przez to do siebie zbliżyły. Równolegle z temi wysiłkami politycznemi biegną wysiłki na polu kulturalnem i szczególnie objawia się to w literaturze".

Vychodny Slovak 17.IV., zamieszcza artykuł w sprawie gospodarczo-politycznej współpracy polsko-czechosłowaskiej i podkreśla, że nadszedł już czas, aby zerwać z frazesami o przyjaźni, a zabrać się do poważnej pracy nad zbliżeniem obydwóch narodów. Dziennik jest zdania, że istnieją wszelkie warunki, aby współpraca polsko-czechosłowacka dała pomyślne wyniki i wskazuje na dotychczasowe niedbalstwo w tej sprawie.

Slovak 19.IV, zaznacza, że pismo „Czech" zrozumiało, iż niemiecka mniejszość zbyt wielki wpływ ma na Czechów i nieodzowną zatem rzeczą staje się udział w rządzie - słowackiej partji ludowej. Pismo to pisze również, że odpowiedzią Czech na unję celną austrjacko-niemiecką powinno być zbliżenie się do Polski, a droga do tego wiedzie przez Słowację.

Journal des Débats 22.IV, w nekrologu poświęconym pamięci znanego publicysty francuskiego Augusta Gauvain'a uważa, że „Francja traci w nim jednego z najodważniejszych i najpożyteczniejszych swych pracowników, który umiał ojczyznę swą bronić nie tylko przed obcymi, lecz i przed omyłkami jej własnych przywódców, dlatego też — przez śmierć jego ponosi stratę nie tylko dziennikarstwo francuskie, lecz cała Francja".

ARTYKUŁY NIEUWGLĘDNIONE.

Deutsche Tageszeitung 18.IV. Die katalonische Bewegung.
Kölnische Ztg. 19.IV. Der Weg der Deutschen Volkspartei.
Münchner N. Nachrichten 19.IV. Die Tschechoslowakei als Waffenschmiede.
Vorwärts 22.IV. Der Arbeiter im Fünfjahrplan.
Deutsche Tageszeitung 22.IV. Warum keine Ausdehnung der Osthilfe?

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.